

Kobiety z Krajowej Administracji Skarbowej w misjach zagranicznych



Kobiety oddelegowane z Krajowej Administracji Skarbowej do misji zagranicznych nie boją się wyzwań, same się motywują i inspirują do działania. Są zdecydowane i świadome konsekwencji, które wynikają z podejmowanych przez nie decyzji. Dbają o stały rozwój, realizują zadania misji oraz wspierają swymi działaniami i postawą społeczność lokalną.



Służbę w misjach zagranicznych rozpoczęłam w 2013 r. w Misji Pomocy Granicznej dla Mołdawii i Ukrainy (EUBAM Mołdawia/Ukraina). Misja ta powstała w 2005 r. na mocy porozumienia podpisanego między Komisją Europejską a rządami Republiki Mołdawii i Ukrainy. Celem misji jest promowanie kontroli granicznych, norm i standardów w sprawach celnych i handlowych zgodnych z wymogami Unii Europejskiej oraz wspieranie działań, które służą zwalczaniu szeroko rozumianej przestępczości transgranicznej, zwłaszcza wzdłuż 1222 kilometrowej granicy mołdawsko-ukraińskiej. Misja EUBAM Mołdawia/Ukraina wspiera także proces budowy zaufania, który ma prowadzić do zakończenia nierozwiązanego od lat konfliktu w separatystycznym regionie Naddniestrza. Polska uczestniczy w misji od początku jej powstania.

podinspektor Dorota Derkacz

Izba Administracji Skarbowej w Lublinie

„Na misjach nie ma różnic między kobietą a mężczyzną. Wszyscy na misjach działamy według ustalonego planu”.

W EUBAM Mołdawia/Ukraina byłam dwa razy w charakterze eksperta narodowego.

W 2013 r. pełniłam służbę w EUBAM w biurze terenowym w Kotowsku na Ukrainie, które zajmowało się obszarem granicy między Ukrainą a Mołdawią wzdłuż Naddniestrza. Jako osoba koordynująca całokształt zagadnień celnych na przejściu granicznym Platonowo odpowiadałam za współpracę i kontakty z partnerami ukraińskimi w kwestiach celnych i w zakresie ochrony granicy. Dodatkowo monitorowałam również inne przejścia graniczne, prowadziłam tzw. szkolenia w miejscu pracy, przygotowywałam raporty i analizy. Realizowane zadania miały charakter zróżnicowany i kompleksowy, biorąc pod uwagę, że na całym odcinku monitorowanej granicy znajdowało się ponad 60 przejść granicznych o różnym statusie.



W latach 2016-2018 pełniłam służbę w EUBAM Mołdawia/Ukraina w biurze terenowym w Kiszyniowie w Mołdawii. W ramach swoich zadań biuro ściśle współpracowało z centralnymi władzami celnymi i służby granicznej Mołdawii. Moje obowiązki polegały głównie na monitorowaniu kontroli celnej i odpraw celnych w wewnętrznych punktach kontroli i wewnętrznych oddziałach celnych, z uwzględnieniem jakości egzekwowania obowiązującego w Mołdawii prawa celnego.

Diagnozowałam też obszary, których funkcjonowanie czy regulacje nie są zgodne z umowami międzynarodowymi (Konwencja z Kyoto, GATT), a także wytycznymi WTO, WCO i praktykami oraz regulacjami celnymi UE. Przygotowywałam rekomendacje i propozycje, a także prowadziłam szkolenia, które miały na celu podniesienie jakości i szybkości odpraw celnych, np. przez umiejętność korzystania z narzędzi tzw. „open sources” (np. RAPEX, SAMANCTA). Współuczestniczyłam w procesie monitorowania wdrażania instytucji AEO w Mołdawii i wspierałam merytorycznie prace nad zmianą mołdawskich przepisów celnych, dotyczących szeroko rozumianych uproszczeń celnych.



Czy kobietom jest trudniej w misji niż mężczyznom? Jakie umiejętności trzeba posiadać, aby wyjechać na misję?

Na misjach nie ma różnic między kobietą a mężczyzną. Wszyscy na misjach działamy według ustalonego planu. Nie ma różnic między pracą wykonywaną przez kobiety i mężczyzn. Jedynym kluczem, który był brany pod uwagę przy ustalaniu grafiku dyżurów, była specjalizacja danego eksperta lub to, czy był to ekspert celny, czy straż granicznej. Jeśli natomiast patrzeć na niedogodności codziennej służby i kobietą wrażliwość (nie słabość), to długa podróż polnymi drogami do konkretnego punktu kontrolnego bez możliwości korzystania z podstawowej infrastruktury sanitarnej, lub też wielogodzinna służba w terenie, również bez dostępu do bieżącej wody, mogą stanowić znaczne wyzwanie dla kobiet.

Kobieta-ekspert z UE na misji musi udowodnić, że naprawdę jest ekspertem. Często mężczyźni początkowo podchodzą do nas z rezerwą. Musimy być lepsze, efektywniejsze, żeby zyskać zaufanie i żeby nadzedł dzień, kiedy koledzy zwrócą się z pytaniem czy problemem właśnie do nas, a nie do kolegi z zespołu (w EUBAM pracujemy w 2-osobowych zespołach).

Co utkwilo mi w pamięci?

Moja pierwsza służba w Kotowsku. Kiedy zapytałam, ile kilometrów będziemy dojeżdżać do poszczególnych oddziałów granicznych, kolega odpowiedział mi, że to złe pytanie: „U nas w misji odległość mierzymy w godzinach, a nie w kilometrach”. Już tego samego dnia wiedziałam, dlaczego. Zła jakość dróg, a właściwie jazda po bezdrożach i polnych drogach, to była codzienność na misji.

Czy wyjechałabym jeszcze raz na misję?

Jestem pewna, że kolejna misja przede mną.



starszy rewident Elżbieta Ciesielska

Izba Administracji Skarbowej w Krakowie
„Praca na misjach to ogromne wyróżnienie i prestiż dla kraju”.

Moja praca na misjach rozpoczęła się w listopadzie 2005 r. od EUBAM Mołdawia/Ukraina. Wyjechałam w charakterze eksperta narodowego delegowanego przez polską Służbę Celną. Właśnie tam, na przejściu granicznym Platonowo, spędziłam prawie 3 lata. Monitorowałam i doradzałam ukraińskim celnikom i patrolowałam zieloną granicę wspólnie z ukraińskimi pogranicznikami. Pod koniec służby na misji EUBAM realizowałam zadania również w Kiszyniowie z mołdawską służbą celną.

Moją kolejną misją była Misja Unii Europejskiej w zakresie praworządności w Kosowie (EULEX Kosowo). W listopadzie 2008 r. jako obserwatorka celna rozpoczęłam współpracę z kosowską służbą celną na terenie całego kraju. Nie tylko doradzałam, ale również prowadziłam kontrolę celną w grupie międzynarodowych celników. Przywracaliśmy kontrolę celną na przejściach między Serbią a Północną Mitrowicą, porzuconych przez celników narodowości serbskiej po ogłoszeniu niepodległości przez Kosowo. W Kosowie pełniłam służbę do października 2012 r.

Co dał mi pobyt na misjach?

Spotkania z wieloma fantastycznymi ludźmi, profesjonalistami z innych krajów. Poznałam pracę wielu europejskich administracji celnych, nauczyłam się pracować z ludźmi o odmiennych poglądach i podejściach do problemów, nie tylko na poziomie grupy współpracowników, ale również na poziomie oficjalnych spotkań międzynarodowych. Wyćwiczyłam wrażliwość kulturową.



Poznałam wspaniałe kraje i ich mieszkańców. Nawiązałam wiele wartościowych kontaktów, które trwają do dziś. Pozostaje tylko życzyć sobie większej promocji i korzystania z doświadczeń osób po powrocie z misji oraz wspierania chętnych do wyjazdu – w kraju i za granicą. Praca na misjach to ogromne wyróżnienie i prestiż dla kraju, który reprezentuje uczestnik misji.



Wyjeżdżając pierwszy raz na misję kilkanaście lat temu, nie do końca wiedziałam, czego oczekiwać. Kierowała mną głównie ciekawość świata i chęć zdobycia nowych doświadczeń, ale może też odcierania się na chwilę od codziennej rutyny i sprawdzenia się w środowisku międzynarodowym, również jeśli chodzi o porozumiewanie się w języku obcym.

Ogłoszenie naboru na misję Unii Europejskiej było też w tamtych czasach (2006) pewnego rodzaju powiewem nowości, przynajmniej z mojego punktu widzenia. Już samo zakwalifikowanie się na misję przyniosło mi bardzo dużą satysfakcję, ponieważ konkurencja zawsze była duża.

aspirant Elżbieta Chmiel

Izba Administracji Skarbowej w Lublinie
„Misja dała mi znajomość całej Europy. Kiedy patrzę na mapę, to każdy kraj wiążę z osobami, z którymi miałam okazję pełnić służbę”.

W latach 2006-2009 i 2012-2014 pracowałam w Misji Pomocy Granicznej dla Mołdawii i Ukrainy (EUBAM Mołdawia/Ukraina) w charakterze eksperta narodowego, a następnie na stanowisku analityka celnego. Początkowo pracowałam w biurze terenowym w Platonowie (Ukraina), następnie w Kiszyniowie (Mołdawia) i w Odessie (Ukraina). W październiku 2020 r. rozpoczęłam pracę w Misji Obserwacyjnej Unii Europejskiej w Gruzji (EUMM Gruzja) jako obserwator.

Co dał mi pobyt na misjach?

Z dzisiejszej perspektywy mogę ocenić, że służba w misjach przyniosła mi wiele korzyści, które ogólnie mogę określić w słowach: otwarcie okna na świat. Trudno zaprzeczyć, że oprócz służby na misji poznaje się kulturę nowych krajów, język i mentalność mieszkańców. To bardzo ciekawy aspekt misji.

Rozwinęłam się również pod względem zawodowym, ponieważ miałam okazję pracować wśród kolegów „po fachu” z wielu krajów, uczestniczyłam w spotkaniach i szkoleniach organizowanych wspólnie z lokalnymi urzędami celnymi. Służba na misji stanowiła dla mnie duże wyzwanie i zmobilizowała mnie do większej aktywności oraz pracy nad sobą. Zapoznałam się również z działaniem organizacji międzynarodowych i instytucji unijnych.

W przenośni mogę powiedzieć, że misja dała mi znajomość całej Europy. Dzięki współpracy z kolegami i koleżankami z innych krajów poznawałam ich kraje od strony zawodowej, ale też kultury, mentalności. Kiedy patrzę na mapę, to każdy kraj wiążę z osobami, z którymi miałam okazję pełnić służbę. Z pewnością misja poszerzyła moje horyzonty.



ekspert skarbowy Anna Lachowska

Izba Administracji Skarbowej w Warszawie
„Udział w misji był dla mnie bardzo cennym doświadczeniem zawodowym i osobistym”.

możliwość poznania funkcjonowania administracji celnych i granicznych w różnych krajach. Stała obecność na przejściach granicznych umożliwiała dzielenie się własnym doświadczeniem i praktyką z kolegami z Ukrainy. Jednocześnie miałam okazję zobaczyć jak funkcjonują misje międzynarodowe.

W latach 2006-2008 brałam udział w Misji Pomocy Granicznej dla Mołdawii i Ukrainy (EUBAM Mołdawia/Ukraina). Na początku swojej pracy zostałam skierowana do biura terenowego Tymkowo-Słobidka na Ukrainie. Znalazłam się w międzynarodowym środowisku złożonym z pracowników służb celnych i granicznych z różnych krajów Unii Europejskiej. Nasze zadania polegały na monitorowaniu pracy ukraińskich służb na przejściach granicznych. Na podstawie naszych obserwacji tworzone były rekomendacje dla ukraińskich służb celnych oraz straży granicznej.

Pod koniec mojego pobytu na misji na kilka miesięcy trafiłam do biura terenowego w porcie Odessa, co umożliwiło mi zapoznanie się z pracą portu morskiego. Z racji umiejscowienia misji – na granicy Mołdawii i Ukrainy, wokół spornego terytorium Naddniestrza - poznałam również specyfikę i problemy tego regionu.

Udział w misji był dla mnie bardzo cennym doświadczeniem, zarówno zawodowym, jak i osobistym. Poznałam specyfikę pracy w międzynarodowym środowisku. Współpracowałam z ekspertami Unii Europejskiej, co dało mi

Równie ważny był mój rozwój osobisty. Udowodniłam sobie, że jestem w stanie podjąć wyzwania, mierzyć się z nimi i osiągać zadowalające rezultaty. Zobaczyłam w praktyce jak ważna jest „idea wspólnoty”, zarówno na podstawie współpracy ekspertów Unii Europejskiej, jak i dzielenia się doświadczeniem z funkcjonariuszami służb ukraińskich czy mołdawskich. Uświadomiłam sobie, że niezależnie od kraju pochodzenia, stanowiska, czy rodzaju wykonywanych czynności, więcej nas łączy niż dzieli.



Z perspektywy czasu, wspominając swój pobyt na misji oraz koleżanki, z którymi miałam przyjemność współpracować, mogę stwierdzić, że stanowiłyśmy integralną część zespołu, nie było dla nas taryfy ulgowej. Ale też trzeba podkreślić, że żadna z nas tego nie oczekiwała. Profesjonalne i dyspozycyjne, świetnie uzupełniałyśmy się z naszymi kolegami w wykonywaniu zadań.



komisarz Beata Dubiańska

Izba Administracji Skarbowej w Katowicach
„Uświadomiłam sobie, że pomimo różnic językowych, społecznych i kulturowych, to język zawodowy jest czymś, co nas zbliża do siebie. To oczywistość, jednak z zadowoleniem odkrywałam to na nowo”.

W Misji Pomocy Granicznej dla Mołdawii i Ukrainy (EUBAM Mołdawia/Ukraina) pracowałam jako ekspert narodowy w biurze terenowym portów morskich w Odessie i Czarnomorsku (2015) na Ukrainie, a następnie w Kwaterze Głównej Misji w Odessie (2016-2017). Od listopada 2019 r. pracuję w Misji Obserwacyjnej Unii Europejskiej w Gruzji (EUMM Gruzja) na stanowisku obserwatora i oficera dyżurnego, początkowo w biurze terenowym w Gori, a obecnie w biurze terenowym w Zugdidi. 1 grudnia 2020 r. objęłam funkcję szefa polskiego kontyngentu w tej misji.

W Odessie monitorowałam pracę służb celnych na terminalach odpraw towarowych. Mandat EUBAM Mołdawia/Ukraina nie uprawniał do wglądu w systemy celne, portowe i graniczne, czy analizy ryzyka, ani też dostępu do łączników do zgłoszeń celnych, przeglądu rejestru towarów składowanych. Dlatego, aby być skutecznym, należało wypracować takie metody operacyjne, które pozwalały na identyfikację niepożądanych zjawisk w obszarach mo-

monitorowanych przez misję i zgromadzenie materiału, który był podstawą do sporządzanych przez nas raportów. Skupiłam się w trakcie służby na zagadnieniach, które dotyczyły dozoru celnego w odniesieniu do towarów składowanych w portach.

W Kwaterze Głównej misji do moich obowiązków należało utrzymywanie kontaktów z przedstawicielami centralnych władz służb celnych Mołdawii i Ukrainy oraz monitorowanie realizacji przez te kraje zobowiązań, które wynikają z umowy z UE o strefie wolnego handlu. Oznaczało to, m.in. regularne spotkania z kierownictwem służb celnych obu krajów, organizowanie wizyt studyjnych, warsztatów i seminariów, na które zapraszałam wykładowców z krajów UE. Powołane przeze mnie grupy robocze ułatwiały komunikację między administracjami celnymi Mołdawii i Ukrainy a organizacjami handlowymi z obu krajów oraz DG TAXUD.

Gdy pierwszy raz spotkałam się zawodowo z funkcjonariuszami celnymi w odeskim porcie i rozmawialiśmy o stosowanych procedurach celnych, uświadomiłam sobie, że pomimo różnic językowych, społecznych i kulturowych, to język zawodowy jest czymś, co nas zbliża do siebie. To oczywistość, jednak z zadowoleniem odkrywałam to na nowo jeszcze nie jeden raz podczas spotkań roboczych z celnikami z Ukrainy, Mołdawii, Kazachstanu, Gruzji, Kosowa, Armenii i Azerbejdżanu.



Jako obserwator w Misji EUMM Gruzja patroluję tereny Gruzji graniczące z regionami separatystycznymi Południowej Osetii i Abchazji. W ramach czteroosobowych załóg przemieszczamy się po trudnych obszarach górskich samochodami terenowymi, na przemian pełniąc rolę dowódcy patrolu, zastępcy dowódcy patrolu lub kierowcy. Przygotowanie patrolu to szereg rutynowych działań, począwszy od przygotowania samochodu i dokładnej trasy przejazdu, fotografowanie w terenie, a następnie sporządzenie raportu z patrolu, w tym opracowanie zdjęć, map i analizy zaobserwowanych zdarzeń.

W pracy oficera dyżurnego bardzo liczy się doświadczenie zawodowe, umiejętność komunikacji i szybkie podejmowanie decyzji, ponieważ stanowi on pierwszy punkt kontaktu dla pracowników całego biura. Kobiety w misji w Gruzji stanowią mniejszość. Tym bardziej mam satysfakcję, że dostrzeżono mój potencjał, powierzając mi z czasem funkcję szefa polskiego kontyngentu.

Dlaczego ważny jest udział kobiet w misjach zagranicznych?

Misje pokojowe w przeszłości składały się głównie z jednostek militarnych czy policyjnych, nadzorujących przestrzeganie zawieszenia broni przez strony konfliktu. Dziś dbają one również o przywrócenie rządów prawa, rozwijanie sprawnej administracji, czuwanie nad przestrzeganiem praw człowieka. Kobiety, ze względu na swoje umiejętności komunikacji i dbałość o innych, stają się więc w nich niezastąpione, np. w nawiązywaniu więzi z przedstawicielkami społeczności lokalnej.

Za każdym razem, gdy podejmowałam służbę na misji, swoją decyzję uzależniałam od sytuacji rodzinnej, aby zrównoważyć moje ambicje zawodowe z oczekiwaniami najbliższych. Będąc zaangażowana w życie rodzinne i wychowanie dwóch synów, na realizację swoich planów, związanych z pracą w misjach, pozwoliłam sobie dopiero, gdy obaj stali się pełnoletni.



starszy rachmistrz Ewelina Jasińska

Izba Administracji Skarbowej w Lublinie
*„Jestem szczęśliwa, że mogę pracować
w międzynarodowym środowisku i zdobywać
kolejne doświadczenia jako obserwator
EUMM Gruzja”.*

aby móc kandydować do takiego wyjazdu. Obecnie jestem szczęśliwa, że mogę pracować w międzynarodowym środowisku i zdobywać kolejne doświadczenia jako obserwator w EUMM Gruzja. Nie mam wątpliwości, że była to dobra decyzja. Często mówi się, że wyjazd do misji jest trudniejszy dla kobiet, bo oznacza rozłąkę z rodziną. Według mnie jednak długie przebywanie z dala od domu, rodziny i przyjaciół jest tak samo trudne dla kobiet, jak i dla mężczyzn.

Od stycznia 2020 r. pracuję w Misji Obserwacyjnej Unii Europejskiej w Gruzji (EUMM Gruzja). Moje główne zadania to monitorowanie administracyjnej linii granicznej, która wydziela Południową Osetię z terenu Gruzji oraz raportowanie o panującej sytuacji.

Podczas przygotowań do patrolu musimy sprawdzać nasze pojazdy i dokładnie planować zarówno trasy, którymi się poruszamy, jak i zadania, jakie mamy wykonać. Zarówno kobiety jak i mężczyźni, wszyscy przechodzimy te same szkolenia – więc wykonujemy też takie same zadania, płeć nie ma na to żadnego wpływu. Myślę, że kobiety, które decydują się na udział w misji, zdają sobie sprawę z trudności, jakie mogą się przed nimi pojawić z powodu, np. mniejszej siły fizycznej od mężczyzn i są wobec tego dobrze przygotowane.

Stanowiska kierownicze w misji są zajmowane głównie przez mężczyzn, co wynika przede wszystkim z tego, że jest ich na misji zdecydowanie więcej niż kobiet. Jednak widoczna jest polityka misji, która ma na celu osiągnięcie równości płci, zarówno w zatrudnieniu w misji, jak i równości w ubieganiu się o stanowiska, w tym kierownicze.

Poświęciłam sporo czasu na zdobywanie doświadczenia, kwalifikacji i wiedzy w kwestiach, które były niezbędne,





młodszy rachmistrz Monika Olszewska

Izba Administracji Skarbowej w Warszawie

„Misja na zawsze zmieniła mnie i moje podejście do życia”.

Pierwsza misja, w której uczestniczyłam, to Misja Unii Europejskiej w zakresie praworządności w Kosowie (EULEX Kosowo), gdzie pełniłam służbę w latach 2011-2014. Wykonywaliśmy tam zadania obserwacyjno-doradcze w punktach kontroli na granicy administracyjnej Kosowa i Serbii.

Od 2015 r. pracuję w Specjalnej Misji Obserwacyjnej Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) na wschodzie Ukrainy. Wykonuję tu zadania jako obserwator, ponieważ ideą misji jest udział w niej niezależnych przedstawicieli 57 krajów członkowskich OBWE. W praktyce polega to na codziennym patrolowaniu linii frontu i punktów kontrolnych przepływu ludności cywilnej przez tę linię. Obserwujemy, czy i w jakim stopniu są przestrzegane umowy o zawieszeniu działań wojennych oraz sytuację humanitarną ludności cywilnej na terenach przyfrontowych. Kluczową częścią naszej służby jest codzienne sporządzanie raportów o naszych obserwacjach i przekazywanie ich do krajów członkowskich.

Dodatkowo, oprócz zadań obserwacyjnych, pełnię funkcję koordynatora ds. mediów i promocji w oddziale w Kramatorsku.

Czy kobietom jest trudniej w misji niż mężczyznom?

Nie mogę powiedzieć, aby praca i zadania kobiet i mężczyzn różniły się w zauważalny sposób. Misja, tak jak i pozostałe operacje OBWE, stosuje zasady równego traktowania i dawania równych szans wszystkim uczestnikom.

Uważam, że głównie zależy to od indywidualnego podejścia. Czasami daje się zauważyć, że koleżanki bywają bardziej odporne psychicznie niż koledzy i lepiej znoszą sytuacje stresowe, natomiast bywają słabsze fizycznie. Jeśli przykładowo trzeba pracować przez wiele godzin w kamizelce kuloodpornej, to z oczywistych względów jest to łatwiejsze do zniesienia silniejszemu fizycznie mężczyźnie niż słabszej kobiecie, zwłaszcza że kamizelki są jednego rodzaju i wszystkie mają taką samą wagę. Wielogodzinne przebywanie na linii frontu, często w miejscach, gdzie wokół są tereny zaminowane i nie ma żadnego zaplecza sanitarnego, bywa większym wyzwaniem dla kobiet, niż dla mężczyzn.

Współpraca z niektórymi kolegami, zwłaszcza ze starszego pokolenia, może być czasem trudna, ponieważ ciężko przekonać ich, że koleżanki mogą wykonywać swoje zadania tak samo profesjonalnie jak koledzy. Bywa również, że różnice kulturowe stanowią niemałe wyzwanie lub sytuacja rodzinna. Sama nie posiadam dzieci, ale z rozmów z koleżankami, które mają rodziny, wiem, że dla nich to naprawdę ogromne wyzwanie.

W trakcie służby w misji miało miejsce wiele zdarzeń, które na pewno na bardzo długo pozostawią we mnie ślad. Zaryzykuję nawet stwierdzenie, że misja na zawsze zmieniła mnie i moje podejście do życia. Widząc na co dzień ogrom cierpienia, jakie przynosi wojna, zaczęłam dostrzegać i doceniać dużo więcej pozytywnych cech życia w pokoju i stabilizacji.

Często nie doceniamy tego co mamy w porównaniu z tymi, którym przyszło zmierzyć się z koszmarem wojny, bez względu na to, czy się na to zgodzili, czy nie. Cierpienie i współczucie każdego z nas wywołuje zawsze śmierć dzieci. Najgorsza jest wtedy bezsilność i pytanie: dlaczego? Ogromne wrażenia robią na mnie zawsze kobiety - ochotniczki, które na początku wojny postanowiły wyruszyć na front, aby bronić



ojczyzny, niejednokrotnie zostawiając w domu dzieci, rodziny. Każda z historii takich osób zasługuje na odnotowanie i opisanie.

Ciężko jest rozdzielić życie prywatne od misji, bo po pewnym czasie staje się ona częścią naszego życia prywatnego. Oczywiście jest tęsknota za bliskimi, krajem, rodzinnym miastem. Dostrzega się też i tęskni za rzeczami, których wcześniej nie dostrzegaliśmy, traktowaliśmy jako coś normalnego. Pamiętam, jak zauważyłam pewnego dnia, będąc na urlopie w kraju, jaką radość sprawiło mi spacerowanie po Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu w Warszawie w butach na obcasach.

Jak przygotować się do wyjazdu do misji? Jakie kwalifikacje i wiedza są niezbędne?

Przede wszystkim udział w większości misji wymaga znajomości języka angielskiego (jest kilka misji francuskojęzycznych). Moje przygotowania do wyjazdu polegały głównie na zapoznaniu się z naturą konfliktu, który miałam obserwować, historią i geografią kraju, a także strukturą OBWE i sposobem jej działania.

Decyzja o wyjeździe na misje jest chyba zawsze sprawą bardzo indywidualną. Chęć poznania czegoś innego, wymiana doświadczeń z przedstawicielami innych krajów i służb. Szczególnie cenne było to w Kosowie, gdzie spotkałam kolegów celników z wielu innych krajów. Była to wspaniała okazja do wymiany doświadczeń i dyskusji o różnicach i podobieństwach stosowanych regulacji celnych i praktyk. Decydując się na misję, należy również pamiętać, że oznacza to całkowitą odmianę dotychczasowego życia, zmianę środowiska, otoczenia, kultury, przyzwyczajień. Na początku każdy jest obcy i inny. Reprezentujemy różne kraje i różne kultury. Po pewnym czasie jednak nawiązuje się przyjaźnie, które okazują się bardzo trwałe. Można powiedzieć, że udział w misji konsoliduje. Z mojego punktu widzenia największą korzyścią jest chyba to, że pracując przez lata w środowisku międzynarodowym, nabiera się dużego doświadczenia zawodowego, posiada się możliwość korzystania z doświadczenia innych i dzielenia się swoim.

Na koniec chciałabym jeszcze raz podkreślić, że oglądanie na co dzień miejsc dotkniętych wojnami, konfliktami otwiera oczy, uświadamia nam, że tak wiele posiadamy, a jednocześnie pokazuje jak łatwo to wszystko w jednej chwili stracić.



młodszy aspirant Iwona Książczyk-Wirtel

Izba Administracji Skarbowej w Szczecinie
„Udział w misjach daje ogromne możliwości rozwoju zawodowego oraz podwyższania kwalifikacji, umożliwia wymianę doświadczeń zawodowych.”

Służbę w Misji Pomocy Granicznej dla Mołdawii i Ukrainy (EUBAM Mołdawia/Ukraina) rozpoczęłam 2 stycznia 2007 r. jako funkcjonariusz celny. Podczas misji pracowałam na terytorium obydwu krajów. Pełniłam służbę w zespołach dochodzeniowych. Zawsze pracowaliśmy wspólnie z miejscowymi funkcjonariuszami celnymi lub Strażą Graniczną.

W zdecydowanej większości moimi współpracownikami byli mężczyźni. Kobiety – funkcjonariuszki, zarówno po stronie mołdawskiej, jak i ukraińskiej, najczęściej spotykałam podczas pracy w biurze. W trakcie służby w misji istotna jest zarówno znajomość języka obowiązującego na misji (angielski), jak i języka kraju, w którym działa misja (ukraiński, rosyjski).

Umożliwiło mi to kierowanie komórką ds. współpracy z lokalną administracją w biurze terenowym w Otaczi (Mołdawia). Jej zadaniem była m.in. integracja z miejscową ludnością i spotkania z władzami administracyjnymi regionów, na terenie których misja realizowała swoje zadania. Udzielaliśmy także pomocy dla powodzian po wylaniu Dniestru.

Po 3 latach mojej pracy na misji EUBAM pozostały niezapomniane wspomnienia o ludziach, z którymi pracowałam, o lokalnych mieszkańcach. Wszyscy, tak kobiety jak i mężczyźni, realizowali zadania wynikające z planu misji i działali ramię w ramię. Najważniejsze było zaufanie do kolegów z zespołu i świadomość, że o każdej porze można liczyć na pomoc. Nikt nigdy nie został pozostawiony sam sobie.

W lipcu 2012 r. wyjechałam do pracy w Misji Unii Europejskiej w zakresie praworządności w Kosowie (EULEX Kosowo). Zostałam skierowana do służby na terenie Północnego Kosowa, do komponentu celnego, gdzie stanęłam w obliczu innych zadań niż w EUBAM i odmiennych warunków pracy. Każdy dzień służby czy też drogi do miejsca pracy wiązał się z zagrożeniem życia i zdrowia. Misja EULEX jest przede wszystkim misją o charakterze wykonawczym i jej głównym celem było wprowadzenie praworządności na terenie nowo powstałego państwa kosowskiego.

Stąd nasze działania obejmowały głównie obszary sądownictwa, prokuratury, cła i podatków, ochrony granic. Obowiązkowo musiałam przejść szkolenia i cykliczne treningi na strzelnicy, aby uzyskać pozwolenie na broń, którą każdorazowo musiałam mieć na służbie. Ważna dla zapewnienia bezpieczeństwa na służbie sobie i kolegom była umiejętność odpierania ataków zorganizowanych grup, których celem było zniszczenie przejść granicznych i uniemożliwienie służbom celnym i granicznym wypełnianie obowiązków. Aby zminimalizować zagrożenie wyjazdu na służbę odbywały się w opancerzonych autach, dodatkowo konwojowanych przez policję. Moim obowiązkowym wyposażeniem – oprócz broni – była kamizelka kuloodporna i hełm.

Po raz kolejny okazało się, że najważniejszy w tym wszystkim jest człowiek - koleżanka czy kolega - którym możesz w każdym momencie zaufać. Zespoły były mieszane, z przewagą mężczyzn. Takie okoliczności powodowały, że należało znaleźć adekwatne do różnorodnych zawodowych i życiowych sytuacji rozwiązania. Szacunek dla człowieka, wysoki poziom zrozumienia i empatii owocował tym, że relacje zarówno między ekspertami międzynarodowymi, jak i lokalnymi współpracownikami, były koleżeńskie. Brak subordynacji nie mógł mieć miejsca w tych specyficznych warunkach.

W październiku 2018 r. wyjechałam do Rosji, jako międzynarodowy obserwator w Misji Obserwacyjnej OBWE. Misja działa na dwóch przejściach granicznych w Gukowie i Doniecku. Byłam pierwszą osobą z Polski tam zatrudnioną. Razem z 4 innymi osobami tworzyliśmy zespół odpowiedzialny za raporty. Pełniłam także funkcję punktu kontaktowego do spraw równego traktowania kobiet i mężczyzn. Byłam delegowana do Wiednia do wydziału zajmującego się wyłącznie sprawami równego traktowania kobiet i mężczyzn. Brałam udział w szkoleniach i w corocznym spotkaniu pracowników wszystkich misji OBWE, zajmujących się tą problematyką.

Co dał mi pobyt na misjach? Czy poleciałabym koleżankom z KAS wyjazd na misję?

Udział w misjach daje ogromne możliwości rozwoju zawodowego i podwyższania kwalifikacji, umożliwia wymianę doświadczeń zawodowych. Uczy też tolerancji, odpowiedzialności za drugiego człowieka, empatii i umiejętności zachowania się w niestandardowych warunkach. Pracując na misji należy pamiętać o tym, że jest się przede wszystkim reprezentantem swojego kraju i że przez pryzmat mojego zachowania pozostali będą oceniać ten kraj. To jest wielka odpowiedzialność. Podczas pracy na misji EUBAM miałam przyjemność uczestniczyć w oficjalnych spotkaniach w ambasadach i konsulatach RP. W Odessie uczestniczyłam w spotkaniu z ówczesnym prezydentem RP Lechem Kaczyńskim i jego małżonką.

Pobyt na misjach sprawił, że nauczyłam się kolejnego języka obcego, zwiedziłam wiele krajów, poznałam wiele ciekawych osób, z którymi kontakty utrzymuję do dzisiaj. A co dla mnie najważniejsze, w trakcie misji poznałam też mojego męża.

Trzeba powiedzieć, że godzenie służby na misji z życiem prywatnym wymaga kompromisów i logistycznej „ekwilibrystyki”. Każdy ma inną sytuację życiową i przez jej pryzmat musi ocenić swoje możliwości. Należy pamiętać, że będzie to długie rozstanie z partnerem, dziećmi, rodzicami i pozostałą rodziną. Nie będzie możliwości przybycia natychmiast w sytuacjach trudnych – będzie tęsknota, chwile zwątpienia, samotne święta, rocznice i wiele innych trudnych sytuacji. Przeorganizowanie życia rodziny, tak aby funkcjonowała bez naszej codziennej obecności, możliwe jest wyłącznie przy ogromnej pomocy i zaangażowaniu najbliższych, ich zrozumieniu i wsparciu.

Zdjęcia wykorzystane w materiale pochodzą ze zbiorów prywatnych uczestniczek misji zagranicznych.



POLSKA

KRAJOWY PLAN DZIAŁANIA

Agenda ONZ Kobiety, Pokój i Bezpieczeństwo
20 LAT REZOLUCJI 1325